



o tyle wzrosły  
płace w tyskich zakładach  
operatora logistycznego  
BCUBE

# Tygodnik

Nr 7/2024  
Katowice  
4.04.2024  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



**Nie sprzedasz  
własnego mieszkania,  
bo nie jest „eko”**

5

Foto: freepik.com



Foto: freepik.com



Foto: freepik.com



Foto: commons.wikimedia.org/Blurotus

**3** Wzrost płac o ok. 400 zł brutto to główny zapis porozumienia w dąbrowskim Ficomirrors.

**6** W wyniku wypalania traw gleba nie staje się bardziej żyzna. Wręcz przeciwnie.

**7** Na UŚ udało się wynegocjować większy wzrost płac niż ministerialne minimum.

## Skrócony tydzień pracy, wynagrodzenie zachowane



Foto: facebook.com/GDL

**P**o ponad czterech miesiącach sporu zbiorowego i sześciu strajkach Związek Zawodowy Niemieckich Maszynistów GDL podpisał 25 marca porozumienie z zarządem niemieckich kolei Deutsche Bahn. Najważniejsze uzgodnienie dotyczy skrócenia tygodnia pracy z 38 do 35 godzin z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia. To był główny postulat protestujących maszynistów. Skracanie tygodnia pracy ma nastąpić stopniowo do 2029 roku.

– Dokonał historycznego przełomu i dajemy przykład innym związkom w tym kraju – powiedział podczas konferencji prasowej 26 marca, dzień po podpisaniu porozumienia, przewodniczący federalny GDL Claus Weselski

Członek zarządu DB Martin Seiler, cytowany przez portal Tagesschau.de określił zawarte porozumienie jako mądry kompromis. Zaznaczył, że wprowadzony zostanie fakultatywny model pracy od 35 do 40 godzin tygodniowo. Pracownicy będą mogli sami decydować, ile godzin tygodniowo chcą pracować. Ci, którzy chcą pracować do 40 godzin w tygodniu, otrzymają o 2,7 proc. wyższe wynagrodzenie za każdą dodatkową przepracowaną godzinę tygodniowo.

Strony uzgodniły również wzrost wynagrodzeń o 420 euro. Podwyżka zostanie wprowadzona w dwóch etapach: o 210 euro więcej miesięcznie od 1 sierpnia tego roku i o kolejne 210 euro od 1 kwietnia 2025 roku. Ponadto strony ustaliły, że wypłacona zostanie premia z tytułu inflacji w wysokości 2850 euro.

Porozumienie między GDL i Deutsche Bahn zakończyło wielomiesięczny spór zbiorowy. Podpisanie porozumienia oznacza też zażegnanie groźby strajków na kolei w okresie wielkonocnym. Związek Zawodowy Niemieckich Maszynistów GDL jest zobowiązany do powstrzymania się od akcji strajkowych do końca lutego 2026 roku. Układ zbiorowy będzie obowiązywać do końca 2025 roku, potem nastąpi dwumiesięczna faza negocjacji kolejnego układu, podczas której strajki również nie będą możliwe.

GDL (Gewerkschaft Deutscher Lokomotivführer), czyli Związek Zawodowy Niemieckich Maszynistów jest najstarszym związkiem zawodowym w Niemczech. Zrzesza 75 proc. maszynistów lokomotyw w Niemczech oraz 40 proc. konduktorów i pracowników obsługi pociągów. Liczy prawie 40 tys. członków.

oprac. NY

*Chodzi o to zwłaszcza..*

# Interes musi się kręcić



Foto: freepik.com

**W**ładze Londynu zafundowały mieszkańcom miasta oryginalny prezent na Wielkanoc. W połowie marca w stolicy Wielkiej Brytanii weszły w życie nowe przepisy będące elementem walki z ociepleniem klimatu. Choć Zjednoczone Królestwo decyzją swoich obywateli wyszło z UE, to ani na krok nie ma zamiaru odstępować od agendy unijnej polityki klimatycznej.

Zgodnie z nowymi regulacjami mieszkańcy Londynu, którzy posiadają samochody z silnikiem diesla wyprodukowane przed 2015 rokiem lub auta benzynowe z roczników wcześniejszych niż 2006, będą musieli je zełomować. Tak, dobrze przeczytaliście: zełomować. Nie tam żadne „strefy czystego transportu” w centrum miasta, czy inne półśrodki. Masz auto starsze niż 9 lat – musisz oddać je na złom, nawet jeśli samochód jest zupełnie sprawny. W zamian za zełmowanie swoich samochodów londyńczycy dostaną odszkodowanie w wysokości 2 tys. funtów. Nie trzeba dodawać, że 9-letnie auto niezłej klasy jest warte o wiele więcej.

Włodarze Londynu zastosowali jeszcze jeden sprytny „myk”, aby spacyfikować ewentualne społeczne protesty. Sięgnęli po metodę, która towarzyszy wprowadzaniu każdego kolejnego „zielonego” wariantu, czyli po moralny szantaż. Otóż w myśl nowych przepisów zamiast zełmować swoje auto, można je przekazać za darmo walczącej Ukrainie. Innymi słowy, każdy kto się zbuntuje, z automatu zostanie okrzyknięty nie tylko trucięciem, ale również sojusznikiem Putina i ruską onucą. Kubek w kubek tak samo wygląda propaganda wymierzona

np. w rolników protestujących przeciwko szaleństwu Zielonego Ładu.

Jest jeszcze jeden aspekt tej propagandy, który bulwersuje nawet bardziej niż nieodłączny moralny szantaż. Mianowicie fakt, że jest ona oparta na jednym, wielkim fałszu. Każdy trzeźwo myślący człowiek przyzna, że jeżdżenie przez kilkanaście lat tym samym samochodem jest zdecydowanie bardziej ekologiczne niż wymiana auta co lat kilka. Zwłaszcza, jeżeli każą nam je wymieniać na samo-

chody elektryczne, do produkcji których kobalt kopią w biedzycach dzieci z Kongo, a wydobyć litu i innych rzadkich minerałów trwale degraduje środowisko na ogromnych połaciach Afryki, Azji czy Ameryki Południowej.

O co więc chodzi, jeśli nie ekologię? Jak zwykle o pieniądze. Interes musi się kręcić, a kręcić się przestał. Zachodnie społeczeństwa stały się przejezione. Nie są już w stanie konsumować większej liczby samochodów, ciuchów i wszelkich innych dóbr. Popyt doszedł do ściany, a to śmiertelne zagrożenie dla korporacji, które, by przetrwać, muszą stale rosnąć.

Trzeba więc było stworzyć popyt zupełnie nowy. Pewny, bo gwarantowany państwowym przymusem. Nikt nie kupowałby elektrycznych samochodzików, wiatraków, czy paneli słonecznych, gdyby nie cały system klimatycznych zakazów, nakazów, dopłat z jednej i podatków z dru-

giej strony. Tzw. odnawialne źródła energii i wszystkie inne „zeroemisyjne” gadzety zawsze będą droższe i gorsze od normalnych samochodów, czy normalnej energetyki. Gdyby było inaczej, wszystkie te nakazy i zakazy po prostu nie byłyby potrzebne. A ciągle są. Coraz większe i coraz bardziej dotkliwe. Bo interes musi się kręcić.

Trzeci z Czwartą:)

*Popyt doszedł do ściany, a to śmiertelne zagrożenie dla korporacji, które, by przetrwać, muszą stale rosnąć. Trzeba więc było stworzyć popyt zupełnie nowy. Pewny, bo gwarantowany państwowym przymusem.*

# Pracownicy Ficomirrors będą zarabiać więcej

**Wzrost wynagrodzeń o ok. 400 zł brutto miesięcznie, wypłata premii z okazji Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia – to najważniejsze zapisy porozumienia płacowego zawartego pomiędzy pracodawcą i związkami zawodowymi działającymi w spółce Ficomirrors w Dąbrowie Górniczej. Porozumienie weszło w życie 1 kwietnia.**



Foto: freepik.com

**S**tawki godzinowe wraz z premią wzrosną o 2,38 zł, czyli o ok. 400 zł miesięcznie. Ponadto do 10 kwietnia pracownicy spółki otrzymają premię z okazji Świąt Wielkanocnych w wysokości 2,5 tys. zł brutto. Zostanie ona wypłacona osobom, które przepracowały w dąbrowskiej firmie co najmniej 9 miesięcy. – Wysokość tej premii zawsze jest uzależniona od

wyników ekonomicznych spółki. Teraz udało nam się wynegocjować o 500 zł więcej, niż rok temu – mówi Justyna Kłós, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w Magneti Marelli, organizacji zrzeszającej także pracowników Ficomirrors. Dodatkowo w porozumieniu płacowym zagwarantowano także premię na Boże Narodzenie na poziomie 1,5 tys. zł brutto. – Zastrzeżyliśmy, że jeśli wyniki finansowe spółki będą

bardzo dobre, to premia będzie większa – dodaje Justyna Kłós.

Związkowcy uzgodnili także z pracodawcą, że wysokość dofinansowania do „Zielonej Szkoły” dla dzieci uczących się w klasach I-III szkół podstawowych wyniesie 400 zł, czyli o 100 zł więcej niż rok temu. Natomiast wartość kart uprawniających pracowników firmy do kupna posiłków została utrzymana na poziomie 190 zł. – Obok podwyżek

zawsze negocjujemy też te dwie kwestie. Do wyjazdów dzieci naszych pracowników na „Zieloną Szkołę” dopłaca pracodawca. Pieniądze na ten cel nie pochodzą z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych – wyjaśnia przewodnicząca „Solidarności”.

Firma Ficomirrors jest producentem lusterek samochodowych. Spółka zatrudnia przeszło 700 osób.

**Agnieszka Konieczny**

## Wzrost płac w Grammerze

**D**zięki staraniom związkowców z „Solidarności” stawki zasadnicze pracowników produkcyjnych zatrudnionych w spółce Grammer Automotive Polska w Sosnowcu wzrosną w tym roku w sumie o 500 zł brutto. Podwyższona zostanie także premia frekwencyjna oraz dodatek stażowy wypłacany długoletnim pracownikom zakładu.

Porozumienie w tej sprawie zostało podpisane przez związkowców i pracodawcę w połowie marca. Zgodnie z zapisami dokumentu, w kwietniu stawki zasadnicze pracowników bezpośrednio produkcyjnych zostaną podwyższone o 400 zł, w lipcu wzrosną o kolejne 100 zł. – Jesteśmy zadowoleni. Podczas rozmów z pracodawcą szczególnie nacisk kładliśmy na kwestię podwyżek płac tych

pracowników, którzy zarabiają najmniej. Ten cel został osiągnięty. Dla części z nich będzie to kolejny wzrost wynagrodzeń w tym roku. Chodzi o osoby, które w styczniu dostały podwyżki wynikające ze wzrostu płacy minimalnej – mówi Izabela Będkowska, przewodnicząca „Solidarności” w spółce Bitron Poland w Sosnowcu, która zasięgiem swojego działania obejmuje także załogę Grammera.

Przedstawiciele „Solidarności” wynegocjowali również podwyższenie stawek zasadniczych w grupie tzw. pracowników pośrednio produkcyjnych, czyli m.in. brygadystów i kierowników, którym zagwarantowano łącznie 300 zł brutto.

Grammer Automotive Polska zatrudnia ponad 300 osób.

**Aga**

## Podwyżki w spółkach BCUBE

**O** 750 zł brutto wzrosły wynagrodzenia pracowników dwóch włoskich spółek należących do włoskiego operatora logistycznego BCUBE. Podwyżka w tej wysokości obejmuje wzrost stawek zasadniczych oraz miesięcznej premii.

– Uważam, że udało nam się podpisać niezłe porozumienie z pracodawcą. Wynegocjowaliśmy 3,80 zł do godziny. Wzrost stawek zasadniczych pociągnie za sobą zwiększenie miesięcznej premii, w sumie podwyżka wyniesie ok. 750 zł brutto. Jesteśmy zadowoleni, aczkolwiek mamy świadomość, że oczekiwania części pracowników były większe – mówi Radosław Urbaś, przewodniczący organizacji międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” obejmującej zasięgiem swojego działania pracowników obydwu firm.

Przewodniczący zaznacza, że porozumienie podpisano w marcu i wyższe wypłaty wpłyną na konta pracowników do 10 kwietnia.

Jak podkreśla przewodniczący, w trakcie rozmów płacowych stronie związkowej udało się też wynegocjować jednorazową rekompensatę za brak podwyżek w styczniu i w lutym. Wyniosła ona 1050 zł brutto i wpłynęła na konta pracowników 19 marca.

Spółki BCUBE Poland Logistics i BCUBE Poland Services świadczą usługi logistyczne dla fabryki Stellantis w Tychach oraz dla produkującej podzespoły samochodowe firmy MA Polska. Łącznie zatrudniają niespełna 500 osób. Blisko 70 proc. pracowników to członkowie NSZZ „Solidarność”.

**AK**

# Zabrze w sercu Śląska

**Zabrze stało się alternatywą dla ludzi szukających różnorodnych form spędzania czasu. Przeszło transformację z ośrodka przemysłowego, w którym funkcjonowało osiem kopalń, w ośrodek turystyki postindustrialnej, medycyny, kultury, sportu, nauki i nowoczesnej gospodarki.**

**W** ostatnich latach Polska doświadcza znaczącej transformacji, m.in. dzięki wsparciu z funduszy unijnych. Te środki umożliwiają realizację projektów, które przekształcają infrastrukturę, ożywiają lokalne gospodarki i poprawiają jakość życia mieszkańców. Jednym z miast, które skutecznie wykorzystuje te możliwości, jest z pewnością Zabrze. Na projekty inwestycyjne i społeczne Miasto Zabrze pozyskało ze środków krajowych i unijnych w latach 2006-2023 łącznie ponad 2 miliardy złotych.

Rozbudowa i modernizacja infrastruktury drogowej, termomodernizacja szkół, przedszkoli i domów pomocy społecznej; budowa sieci szerokopasmowej dostarczającej Internet do placówek oświatowych i jednostek miejskich; poprawa gospodarki wodno-ściekowej – to tylko niektóre z przykładowych inwestycji, które zrealizowane zostały w Zabrzu dzięki funduszom unijnym. Nie można jednak zapominać również o tzw. projektach miękkich, jak choćby działaniach na rzecz osób bezrobotnych lub zagrożonych wykluczeniem, projektach edukacyjnych i szkoleniowych, które są tak samo istotne, jak duże przedsięwzięcia infrastrukturalne i mają również duży wpływ na poprawę warunków życia mieszkańców.

Do każdego projektu, który jest współfinansowany, Zabrze wnosi wkład własny, jednakże dofinansowanie (często na poziomie 85 proc.) pozwala planować inwestycje o innej skali. Dzięki temu wymiennie zmienia się jakość życia w mieście.

Dzięki skutecznemu pozyskiwaniu funduszy europejskich w ostatnich latach w Zabrzu zrealizowano wiele cennych inwestycji, w tym m.in.: budowę centrów przesiadkowych – całkowita wartość projektu wyniosła prawie 128 mln zł, z czego 95 mln zł pochodziło z pozyskanego dofinansowania. – To niezwykle ważne przedsięwzięcie nie tylko dla naszego miasta, ale też dla rozwoju układu komunikacyjnego całego regionu – komentuje prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik. – Centra usprawniły komunikację miejską, ale także znacząco wpłynęły na poprawę jakości życia mieszkańców Zabrza, podniosły też poziom bezpieczeństwa, a także przyczyniły się do redukcji emisji zanieczyszczeń powietrza – dopowiada prezydent Zabrza.

Za prawie 200 mln zł zmodernizowano sieć tramwajową na terenie Zabrza. Koszty tej inwestycji również w dużej mierze zostały pokryte ze środków unijnych.

Zrewitalizowano też m.in. „starą gazownię” przy ul. Stalmacha, w której funkcjonuje dzisiaj Centrum Usług Społecznych. Budynek przez wiele lat służył jako gazownia. Od czasu, kiedy ją zamknięto w latach 70. XX w., nieruchomości niszczała. W celu uratowania tego cennego zabytku, miasto pozyskało środki na jego rewitalizację. Warta

ponad 14 mln zł (14 132 635 zł) inwestycja została dofinansowana ze środków unijnych w wysokości niemalże 10 mln zł (9 764 904 zł) oraz krajowych w wysokości niespełna miliona złotych (945 884 zł). Ok. 3,5 mln zł stanowił natomiast wkład własny Miasta Zabrza.

W ramach wartego ponad 9,4 mln zł przedsięwzięcia zrehabilitowano 9 ha terenu położonego w Zabrzu-Grzybowicach, 85 procent kosztu został pokryty z dofinansowania z Unii Europejskiej. W miejscu dawnego wyrobiska gliny na potrzeby pobliskiej cegielni, powstał Geopark. Usunięte zostały nasypy i umocnione skarpy, wykonane zostały także roboty związane z udostępnieniem dawnego wyrobiska gliny mieszkańcom. Na obszarze objętym projektem powstały ścieżki i schody prowadzące do wnętrza wyrobiska wraz z pomostem stanowiącym miejsce wejścia na ścieżki edukacyjne Geoparku. Zamontowane zostały też tablice informacyjne o tematyce dziedzictwa geologicznego i przemysłowego.

W dużej mierze także dzięki funduszom europejskim Zabrze postawiło mocno na turystykę poddając szeroko zakrojonej rewitalizacji obiekty postindustrialne, którym nadano funkcje służące mieszkańcom – zabrzańskie obiekty zarządzane przez Muzeum Górnictwa Węglowego to największy w Polsce i jeden z największych w Europie kompleks funkcjonujący w oparciu o zachowanie dziedzictwa górniczego. Prace rewitalizacyjne kosztowały w sumie blisko 400 mln zł z różnych źródeł finansowania, w tym z funduszy unijnych. Muzeum Górnictwa Węglowego zaczęło działać na rzecz ochrony spuścizny industrialnej w Zabrzu w 2009 roku. Potężnym wyzwaniem było uruchomienie Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej oraz podziemnej trasy wodnej. Dzisiaj Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu to 10 km tras turystycznych, podziemnych w dwóch kompleksach – Kopalni Guido oraz Sztolni Królowa Luiza, cztery działające szyby, 103 tys. m<sup>2</sup> powierzchni naziemnej z 30 obiektami poprzemysłowymi. Na uwagę zasługuje także zbiór maszyn, na czele z czynną maszyną parową z 1911 roku. Warto wspomnieć, że w 2019 roku Sztolnia Królowa Luiza została odznaczona prestiżową nagrodą Europa Nostra. W Strefie Carnall oraz podziemiach Kopalni Guido odbywa się wiele muzycznych i kulturalnych imprez o zasięgu międzynarodowym. Natomiast ulubionym miejscem spędzania czasu dla najmłodszych mieszkańców jest Park 12C.

Rewitalizacja Wieży Ciśnień – ta wspaniała perła architektury, która przez wiele lat niszczała, została wykupiona przez Zabrze i gruntownie wyremontowana. Inwestycję wartą 34 mln zł udało się zrealizować dzięki pozyskanym środkom unijnym. Wieża została doceniona i nagrodzona już w kilku ogólnokrajowych konkursach. Poza nowoczesną wystawą dot. węgla jako pierwiastka,



**Małgorzata Mańka-Szulik,**  
prezydent Zabrza

Ostatnie lata to czas postępu dla Zabrza. W mieście można zobaczyć wiele zrewitalizowanych i nowych miejsc. Nasze miasto stało się alternatywą dla ludzi szukających różnorodnych form spędzania czasu. Przeszło transformację z ośrodka przemysłowego, w którym funkcjonowało osiem kopalń, w ośrodek turystyki postindustrialnej, medycyny, kultury, sportu, nauki i nowoczesnej gospodarki. Przeprowadziliśmy szereg dużych inwestycji, dzięki którym miasto rozwija się na wielu płaszczyznach. Priorytetem dla mnie wciąż pozostaje ciągła poprawa jakości życia mieszkańców. Dlatego miasto inwestuje w infrastrukturę, mieszkania, drogi, medycynę, turystykę, szkolnictwo wyższe, kulturę i oświatę publiczną. Wśród istotnych projektów należy wymienić m.in.: modernizację układu komunikacyjnego miasta z budową przedłużenia alei Korfańskiego, uruchomienie nowoczesnych centrów przesiadkowych, budowę nowoczesnego schroniska dla zwierząt, modernizację linii tramwajowych, finalizowanie budowy stadionu oraz rozbudowę infrastruktury sportowej, otwarcie Geoparku, budowę osiedli mieszkaniowych przy ul. Trocera, Żeromskiego i Żywieckiej, a także działania w „Stonecznej Dolinie” i „Zielonej Dolinie”, modernizację i termomodernizację szkół i przedszkoli oraz budynków użyteczności publicznej, modernizację wodociągów i kanalizacji, a także rozbudowę ciepła systemowego. ■

na wieży funkcjonuje punkt gastronomiczny prowadzony z pięknym widokiem na Zabrze i okolice.

Metamorfozę przeszła też siedziba Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu przy ul. 3 Maja. Inwestycja kosztowała w sumie 34,2 mln zł, z czego 23,7 mln zł dofinansowania Miasto Zabrze pozyskało z funduszy unijnych. Kilka lat temu zabytkowy budynek ucierpiał w wyniku pożaru i prowadzonej akcji gaśniczej. Po umeblowaniu dziś dostępne są tutaj przestrzenie wystawiennicze, pomieszczenia biurowe oraz pracownice: konserwatorska i digitalizacji. Jednym z ważniejszych wydarzeń, które odbyło się tu w ub. roku była wystawa prac Rafała Olbińskiego. Budynek nagrodzany był m.in. przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, a także zdobył w ub. roku nagrodę „Oskar Budownictwa”.

AM



Geopark w Grzybowicach



Wieża Ciśnień przy ul. Zamoyckiego



Sztolnia Królowa Luiza



Foto: freepik.com

# Nie sprzedasz własnego mieszkania, bo nie jest „eko”

**Francja już teraz wprowadziła zakaz wynajmu budynków, którym przyznano niską klasę energetyczną. Za kilka lat tak samo będzie w całej UE. Aby móc sprzedać lub wynająć własne mieszkanie, najpierw trzeba je będzie dostosować do wymogów Zielonego Ładu.**

**D**o 2028 roku aż 5,2 miliona francuskich domów z najniższymi ocenami efektywności energetycznej nie będzie już kwalifikować się do wynajmu. Polskę czekają podobne zmiany – napisał na portalu Strefa Inwestorów Piotr Maciążek, ekspert rynku paliwowo-energetycznego.

Przepisy wprowadzone przez rząd Emmanuela Macrona wyprzedzają idącą w tym samym kierunku unijną dyrektywę budynkową, która w marcu została przyjęta przez Parlament Europejski. Dyrektywa jest jednym z elementów Zielonego Ładu.

## Dziś Francja, jutro cała Unia

Celem restrykcji wprowadzonych przez francuskie władze jest likwidacja niskiej efektywności energetycznej w sektorze mieszkaniowym. Mówiąc prościej, chodzi o to, aby zmusić właścicieli domów i mieszkań nie tylko do termomodernizacji budynków, ale też do instalowania pomp ciepła czy fotowoltaiki. Nieruchomości we Francji zostały ocenione pod względem klasy energetycznej w skali od „A” do „G”. Analogiczna metoda od lat jest stosowana w przypadku sprzętu AGD.

Domy, które uzyskały najgorszą ocenę, czyli „F” lub „G”, mają być stopniowo obejmowane zakazem wynajmu w ciągu najbliższych lat. Podobny mechanizm znalazł się w unijnej dyrektywie budynkowej. Według jej zapisów po

2033 roku na terenie całej UE nie będzie można sprzedać, ani wynająć budynku poniżej klasy energetycznej „D”.

## Prawo własności to przeżytek

Innymi słowy właściciele mieszkań zostaną pozbawieni możliwości swobodnego dysponowania swoim majątkiem w imię realizacji polityki klimatycznej. Na naszych oczach poszanowanie prawa własności, czyli jedna z podstawowych wartości, na których zbudowana została Unia Europejska, przegrywa z „zieloną” ideologią.

Unijna dyrektywa budynkowa, podobnie jak inne regulacje składające się na unijny Zielony Ład, najbardziej uderzą w najuboższych. Co stanie się np. z ludźmi, których sytuacja życiowa zmusi do sprzedaży mieszkania, a których nie będzie stać na bardzo kosztowną renowację nieruchomości? O ile wzrosną ceny wynajmu mieszkań, gdy ich właściciele zostaną zmuszeni m.in. do montowania kosztownych pomp ciepła i paneli słonecznych?

## Ubóstwo energetyczne

Odpowiedzią Brukseli na powyższe pytania ma być tzw. Społeczny Fundusz Klimatyczny, czyli mechanizm wsparcia dla osób, których w wyniku unijnej polityki klimatycznej dotknie tzw. ubóstwo energetyczne. UE szacuje, że budżet funduszu wyniesie 86,7 mld euro, czyli ok. 371 mld zł. Z pozoru to bardzo duża kwota. Pieniądze będzie trzeba podzielić

na 27 krajów należących do Unii Europejskiej. Tymczasem tylko w przypadku Polski koszt dyrektywy budynkowej to 1,5 bln zł. Trzeba też pamiętać, że dyrektywa budynkowa to tylko jeden z wielu elementów strategii Zielonego Ładu. Pozostałe również oznaczają nowe opłaty i inne obciążenia dla Europejczyków.

Warto również dodać, że Społeczny Fundusz Klimatyczny ma być finansowany z ETS2, czyli nowego systemu opłat, który od 2027 roku zostanie nałożony na każdego obywatela w UE. W ramach ETS2 będziemy płacić za emisję gazów cieplarnianych powstającą m.in. przy ogrzewaniu mieszkań, czy jazdy prywatnymi samochodami. Tak więc zapomogi dla osób, które z powodu unijnej polityki klimatycznej wpadną w ubóstwo energetyczne, mają pochodzić z podatków, które ich w te ubóstwo najpierw wpędziły.

## Najwięcej zapłacą Polacy

W styczniu tego roku francuski think tank Institut Rousseau opublikował raport „Road 2 Net Zero”, Opracowanie zawiera analizę kosztów, które Unia Europejska będzie musiała ponieść, aby zrealizować założenia Zielonego Ładu. Jeden z rozdziałów raportu został poświęcony sektorowi budynków. Francuscy eksperci wyliczyli, że w Polsce przymusowej renowacji wymaga 83 proc. budynków. To najwyższy odsetek spośród wszystkich krajów UE.

Łukasz Karczmarzyk

# Głupota i skrajna nieodpowiedzialność



**Od początku tego roku na terenie województwa śląskiego wybuchło 436 pożarów spowodowanych wypalaniem traw i nieużytków rolnych. W ich gaszeniu wzięło udział 3 tys. strażaków. Wciąż pokutuje przekonanie, że wypalanie traw użyźnia glebę i przekłada się na lepsze plony.**

**N**ajczęściej do wypalania traw i nieużytków dochodzi wiosną, ale proceder ten jest kontynuowany także latem i jesienią. Choć temat bezmyślności takiego postępowania wraca jak mantra, w dalszym ciągu wiele osób jest przekonanych, że to sposób na poprawę jakości gleby i pozbycie się chwastów. Wciąż można usłyszeć, że młoda trawa, która pojawia się na miejscu wypalanej, rośnie szybciej i jest bujniejsza. Nic bardziej błędnego. – To są przesady. W wyniku wypalania traw i nieużytków gleba wcale nie staje się bardziej żyzna, tylko jałowa – mówi brigadier Aneta Gołębiowska, rzeczniczka prasowa Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

W rzeczywistości podczas wypalania traw zniszczeniu ulega warstwa próchnicy glebowej, która ma istotny wpływ na rozwój roślin. W dodatku pożary powodują śmierć wielu gatunków płazów i ssaków. Niszczony są także siedliska zwierząt oraz miejsca lęgowe ptaków. Ten bezmyślny proceder prowa-

dzi nie tylko do nieodwracalnych zmian w środowisku.

Wypalanie traw może się przerodzić w trudny do zatrzymania pożar. – Gdy pali się sucha trawa, ogień bardzo szybko się rozprzestrzenia. Mylą się osoby, którym się wydaje, że podpalając nieużytki są w stanie kontrolować pożar. Wystarczy podmuch wiatru, by ogień zmienił kierunek, przenosząc się na zabudowania, czy ogródki. To jest bardzo niebezpieczne – podkreśla brig. Gołębiowska.

Jak informuje rzeczniczka Śląskiego Komendanta PSP, tylko od początku tego roku na terenie województwa śląskiego wybuchło 436 pożarów związanych z wypalaniem traw i nieużytków. To tyle samo, co w analogicznym okresie ubiegłego roku. W ich gaszeniu wzięło udział 3 tys. strażaków zawodowych i ochotników. Na szczęście do tej pory nikt nie ucierpiał. W całym 2023 roku śląscy strażacy wyjeżdżali blisko 1700 razy do gaszenia pożarów, do których doszło w wyniku wypalania traw i nieużytków. Jedna osoba została ranna. W 2022 roku statystyki było dużo gorsze.

Doszło wówczas do ponad 4 tys. pożarów, w których zginęły 2 osoby, a 14 zostało rannych. – Trzeba zwrócić uwagę, że palą się nie tylko nieużytki rolne, ale także pozostałości po trawie w miastach. W tym roku tylko w Sosnowcu strażacy musieli interweniować 36 razy – dodaje brig. Aneta Gołębiowska.

Choć w zeszłym roku w wyniku wypalania traw i nieużytków wybuchło mniej pożarów niż w poprzednich latach, jest jeszcze za wcześnie, by można było powiedzieć, że mamy do czynienia z trwałym trendem. Można przypuszczać, że do spadku liczby tego typu zdarzeń przyczyniły się m.in. kampanie informacyjne prowadzone przez Państwową Straż Pożarną i inne instytucje. Potencjalnych podpalaczy mogą także odstraszać coraz wyższe kary. Za wypalanie traw i nieużytków można zapłacić nawet 30 tys. grzywny lub trafić do więzienia na 10 lat. Taka sankcja jest przewidziana, gdy dojdzie do pożaru zagrażającego życiu wielu osób lub znacznym zniszczeniom.

**Agnieszka Konieczny**



# Jest porozumienie płacowe na Uniwersytecie Śląskim



Foto: commons.wikimedia.org/Aszy

**Przedstawiciele związków zawodowych podpisali porozumienie z rektorem Uniwersytetu Śląskiego w sprawie tegorocznych podwyżek płac. Związkowcom udało się wynegocjować większy wzrost wynagrodzeń niż minimum przewidziane w rozporządzeniu ministra nauki.**

**S**tawki zasadnicze nauczycieli akademickich rosły o 32 proc., w stosunku do podstaw z końca grudnia zeszłego roku. – Na Uniwersytecie Śląskim nie będzie profesora tytularnego, który miałby niższą stawkę niż 10 tys. zł brutto – mówi Krzysztof Pszczołka, przewodniczący „Solidarności” na UŚ. Podkreśla, że ma to istotne znaczenie dla pozostałych pracowników będących nauczycielami akademickimi, ponieważ ich zarobki są obliczane w odniesieniu do stawek profesorskich. Wynagrodzenia asystentów i wykładowców nie mogą być niższe od 50 proc. tej stawki. – W grupie nauczycieli są to najmniej zarabiające osoby. W styczniu aż 150 nauczycielom akademickim pracodawca musiał podwyższyć stawki, bo nie osiągały poziomu płacy minimalnej – mówi przedstawiciel uczelnianej „S”.

Zaznacza, że podczas rozmów z pracodawcą związkowcy zwracali szczególną uwagę na pracowników administracji i obsługi. – Od początku akcji protestacyjnej, czyli od listopada 2021 roku, „Solidarność” stała na stanowisku, że nie należy różnicować pracowników i wszystkie grupy zawodowe powinny otrzymać 30 proc. podwyżki. Niestety, wzrost płac na tym poziomie minister nauki zapisał tylko dla nauczycieli aka-

demickich, a dla pozostałych 20 proc. – dodaje szef „Solidarności” na UŚ.

Mimo to związkowcom, podobnie jak w przypadku nauczycieli akademickich, udało się wynegocjować korzystniejsze rozwiązania. Stawki osób zatrudnionych w administracji i obsłudze rosły o 22 proc., w stosunku do grudnia zeszłego roku, ale nie mogą być niższe niż 4600 zł brutto. To oznacza, że ok. 470 pracowników administracji i obsługi, którym w styczniu trzeba było podnieść zarobki do poziomu płacy minimalnej, w sumie będzie zarabiał o ok. 1000 zł więcej. To wzrost wynagrodzeń na poziomie 28 proc. – Jesteśmy zadowoleni. Pracownicy Uniwersytetu Śląskiego otrzymali najwyższe podwyżki od 25 lat. Na wzrost płac powyżej minimum wskazanego w rozporządzeniu ministra nauki uczelnia pozyskała 6 mln 700 tys. zł – zaznacza Krzysztof Pszczołka.

Porozumienie zawarto 22 marca. Wyższe pensje za marzec, wraz z wyrównaniem za styczeń i luty, wpłyną na konta pracowników uniwersytetu na początku kwietnia.

Jak informuje szef uczelnianej „Solidarności”, na Uniwersytecie Śląskim zatrudnionych jest ok. 3200 pracowników etatowych, z czego 1400 to osoby nie będące nauczycielami akademickimi.

**Agnieszka Konieczny**

## Szkolenia: Harmonogram szkoleń

kwiecień 2024 roku

**5 kwietnia**

**SIP szkolenie doskonalące**

szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108

**9 kwietnia**

**Spory zbiorowe**

szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108

**10 kwietnia**

**Szkolenie ogólnozwiązkowe**

szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108

UWAGA! Część pierwsza szkolenia dla nowowybranych działaczy

**11-12 kwietnia**

**Szkolenie doskonalące dla komisji zakładowych: komunikacja asertywna**

szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:

**Agnieszka Lenartowicz-tyśik** (Biuro

Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25

wew. 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail:

szkolenia@solidarnosckatowice.pl

### Pomóżmy Krzysztofowi wygrać z chorobą

Zwracamy się z prośbą do wszystkich członków śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” o wsparcie Krzysztofa Borzędowskiego, męża naszej Koleżanki Agnieszki Borzędowskiej.

Pan Krzysztof cierpi na raka żołądka. Jedynym ratunkiem dla młodego mężczyzny jest specjalistyczna operacja. Jej koszt mieści się w granicach 50 tys. zł, ale rodzina nie posiada takich środków. Dlatego zwracamy się z prośbą o pomoc w uzbieraniu tej kwoty.

Mama pana Krzysztofa rozpoczęła zbiórkę środków na Facebooku, gdzie do tej pory wpłacono niespełna 24 tys. zł. Prosimy o dalsze wsparcie, liczy się każda, nawet najdrobniejsza wpłata. Ważny jest też czas. Im szybciej Rodzina uzbiera potrzebną kwotę, tym szybciej operacja zostanie wykonana.

Będziemy wdzięczni za każdą wpłaconą złotówkę. Pomóżmy panu Krzysztofowi wygrać walkę z chorobą. Adres zbiórki: <https://zrzutka.pl/6a7ha>

Organizacja Zakładowa  
NSZZ „Solidarność”  
w Fabryce Plastików w Gliwicach

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pl  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl

☎ 32 728-41-13

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 3.04.2024 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

## Wyższe płace w gliwickiej Fabryce Drutu



Foto: TSD

**D**zięki staraniom „Solidarności” z Fabryki Drutu Gliwice od marca wzrosły wynagrodzenia pracowników zakładu. Podwyżki wyniosły 500 zł brutto. Wyższe wypłaty wpłyną na ich konta najpóźniej 10 kwietnia.

Porozumienie płacowe przedstawicieli zakładowej „Solidarności” podpisali z pracodawcą w połowie marca. – Jesteśmy zadowoleni, udało nam się wynegocjować podwyżki, mimo że sytuacja w branży metalowej nie wygląda różowo – mówi Sławomir Duszenko, przewodniczący „Solidarności” w gliwickiej fabryce. Jak zaznacza, produkująca drut i gwoździe gliwicka fabryka musi się mierzyć z napływem tanich gwoździ z Ukrainy. – To spory problem dla naszego zakładu. Z drugiej strony zaś w tym roku dość znacznie wzrosła płaca minimalna, a w ślad za tym oczekiwania finansowe pracowników też są większe. Pracodawca zdaje sobie z tego sprawę, bo uzgodniliśmy, że w czerwcu znów będziemy rozmawiać o podwyżkach. Oczywiście to, czy je dostaniemy, czy nie, będzie zależało do sytuacji na rynku – podkreśla związkowiec.

W Fabryce Drutu Gliwice zatrudnione są 93 osoby. Do „Solidarności” – jedyne go związku zawodowego działającego w zakładzie – należy ponad 40 proc. załogi.

Aga

# Spór zbiorowy w spółkach amerykańskiego koncernu



Foto: TSD

**Fiaskiem zakończyła się kolejna tura rozmów między przedstawicielami „Solidarności” i zarządem spółki Esab w Katowicach, która odbyła 3 kwietnia. Strony spisały protokół rozbieżności.**

**W** ocenie związkowców, w trakcie rozmów pracodawca nie przedstawił żadnych argumentów uzasadniających odrzucenie postulatów płacowych przedstawionych przez stronę związkową.

– Zarząd przyjął strategię: „Nie, bo nie”. W najbliższych dniach podejmiemy decyzje dotyczące dalszych działań – powiedział po zakończeniu rozmów Andrzej Raszyk, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Baidon w Katowicach, która zrzesza także pracowników spółki ESAB.

Swoje żądania, w trybie sporu zbiorowego, przedstawiciele „S” przekazali pracodawcy 14 marca, wyznaczając siedmiodniowy termin na ich realizację. Najważniejszy postulat dotyczy podwyższenia sta-

wek pracowników zatrudnionych w obu firmach o 18 proc. W odpowiedzi pracodawca zaproponował wzrost wynagrodzeń na poziomie 7 proc., czyli znacznie poniżej oczekiwań pracowników. – Nasze postulaty nie są wygórowane. Podwyżki, które pracownicy otrzymywali w ciągu trzech ostatnich lat, nie nadążały za inflacją. W efekcie realne zarobki spadły. Pracodawca próbował ratować sytuację wypłacając jednorazowe premie inflacyjne, ale nie były to duże pieniądze i nie rozwiązały problemu – zaznacza Andrzej Raszyk.

Jak podkreśla Krzysztof Luks, szef „S” w spółce ESAB, pracownicy są rozgoryczeni. – Widzą, że produkcja idzie pełną parą, zamówień jest coraz więcej. Do tej pory, żeby się wyrobić przychodzili do pracy w soboty i w niedziele, teraz większość postanowiła, że nie będzie tego robić. Wynagrodzenia są nieadekwatne

do ciężkiej, trzymianowej pracy, o czym świadczy ogromna rotacja. Z przeszło 60 osób, które ostatnio zostały przyjęte, zostało ponad 20. Niektórzy zwolnili się już po trzech dniach. Dawniej ESAB był uważany za atrakcyjnego pracodawcę, ludzie chcieli tu pracować, ale to się zmieniło – mówi przewodniczący.

Rozmowy dotyczące podwyżek związkowcy rozpoczęli już w sierpniu zeszłego roku, spotykając się z szefową koncernu do spraw HR na całą Europę. Jednak ani to spotkanie, ani negocjacje z pracodawcą w Polsce nie przyniosły satysfakcjonujących rozstrzygnięć.

ESAB jest wiodącym na świecie producentem materiałów spawalniczych. W Katowicach posiada dwie spółki: produkcyjną i handlową. W sumie zatrudnionych jest w nich blisko 200 osób, z czego ponad 60 proc. to członkowie NSZZ „Solidarność”.

Agnieszka Konieczny

Reklama



**GÓRNIK ZABRZE**



**ŚLĄSK WROCLAW**



**NSZZ  
Solidarność  
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI**

**14 KWIETNIA 2024 / 17:30 / ARENA ZABRZE**

**Bilety ze specjalnym rabatem dla członków śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”**

Zadzwoń: **32 728 41 04** lub napisz [profity@solidarnosckatowice.pl](mailto:profity@solidarnosckatowice.pl)

**WESPRZYJ AKADEMIĘ GÓRNIKA ZABRZE 15% KRS: 0000414081**